

"List do Hebrajczyków" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Mary Healy. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2023

Góra Synaj a góra Syjon (Hbr 12,18-24)

ST: Wj 19,12-19; 20,18-21; Pwt 4,11; 5,22-26; 9,19

NT: Lk 10,20; 2 Kor 3,6-11; Ga 4,24-26

KKK: aniołowie, 334-336; nasz udział w uroczystym zgromadzeniu, 2188; Bóg sędzia, 1021-1022, 1038-1050

Lekcjonarz: 12,18-19.21-24: czwartek czwartego tygodnia zwykłego (rok I); 12,18-19.22-24: dwudziesta druga niedziela zwykła (rok C), obrzęd poświęcenia kościoła, czytania wspólne w rocznicę poświęcenia kościoła, msza o Najświętszej Eucharystii, msza o Najświętszej Krwi Jezusa Chrystusa.

We fragmencie tym zostaje wyrażenie ukazany kontrast między Starym i Nowym Przymierzem, który to wątek przewijał się w całym Liście do Hebrajczyków.

Symbolem tego przeciwstawienia są dwie góry:

- ❖ **Synaj**, niedostępne wzniesienie na pustyni, gdzie za pośrednictwem Mojżesza zostało nadane prawo, oraz
- ❖ **Syjon**, radosne wzgórze w niebiańskim mieście, gdzie Bóg mieszka pomiędzy swoim ludem.

Najbardziej uderzający w tym opisie jest fakt, że przedstawia on niebieskie Jeruzalem nie jako coś należącego do odległej przyszłości, ale jako **teraźniejszą rzeczywistość**, której już doświadczają chrześcijanie.

[12,18-19] Nie przyszliście bowiem do namacalnego i płonącego ognia, do mgły, do ciemności i burzy, ani też do grzmiących trąb i do takiego dźwięku słów, iż wszyscy, którzy go usłyszeli, prosili, aby do nich nie mówił.

Wersety 18-21 odnoszą się do tej strony wspomnianego przeciwstawienia, którym jest Synaj.

Choć nie pada tu wprost wzmianka o tej górze, autor Listu do hebrajczyków ewidentnie nawiązuje do opisów teofanii, które dokonały się na Synaju i które zostały przedstawione w Księgach Wyjścia i Powtórzonego Prawa.

Kulminacyjne wydarzenie, jakim było nadanie prawa na Synaju, jest tu symbolem całego Starego Przymierza z jego ziemską świątynią, lewickim kapłaństwem i ofiarami ze zwierząt.

Tak jak zostało to ukazane tutaj, cała atmosfera ma surowy i przerażający charakter. Bóg nawet nie jest wspomniany.

Fragment ten uwydatnia pośledniość poprzedniej epoki historii zbawienia, pokazując, do czego chrześcijanie **nie przyszli** – w przeciwieństwie do chwalebnej, niebiańskiej rzeczywistości, do której „przyszli” (w.22) i do przystąpienia do której są nieustannie zapraszani (Hbr 4,16; 7,25; 10,22).

Zjawiska towarzyszące wydarzeniom na Synaju są opisane za pomocą siedmiu obrazowych określeń:

1. Całe doświadczenie odnosiło się do tego, co **namacalne**, choć to spotkanie z Bogiem było czymś niezwykle dramatycznym, pozostało na poziomie doczesnym i materialnym.
2. Zgodnie z relacją z Wj 19,18 pojawił się **plonący ogień**: „**góra (...) Synaj była cała spowita dymem, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu i unosił się z niej dym jak z pieca**”. Mojżesz wspominał później ten budzący grozę widok: „**Przybliżyliście się i stanęliście pod górą, a góra płonęła ogniem aż do nieba, okryta mrokiem, ciemnością i chmurą**” (Pwt 4,11; zob. 5,22).
3. Zapanowała **ciemność**, spowita
4. **mgłą**, oraz rozszalała się
5. **burza** (lub „huragan”): „**rozległy się grzmoty z błyskawicami, a gęsty obłok rozpostarł się nad górą**” (Wj 19,16; zob. Wj 19,18)

Co znaczące, słowa „namacalny”, „ciemność” i „burza” („huragan”) pojawiają się także w opisie dziewiątej plagi egipskiej: nastąpiła „**ciemność namacalna**” i „**czarny huragan na całym terenie Egiptu**” (Wj 10,21.22 LXX). Wynikałoby stąd, że sposób, w jaki Izrael doświadczał Bożej obecności, pod pewnymi względami był podobny do doznań jego nieprzyjaciół.

6. Pod wpływem Bożego głosu, brzmącego na Synaju niczym dźwięk **grzmiących trąb**, zadrżeli zarówno ludzie, jak i ziemia: „**rozległ się głos potężnej trąby, tak że cały lud przebywający w obozie drżał ze strachu (...) cała góra bardzo się trzęsła (...) Głos trąby się przeciągał i stawał się coraz donośniejszy. Mojżesz mówił, a Bóg odpowiadał mu wśród grzmotów**” (Wj 19,16.18-19).
7. Ze spowitej płomieniami góry rozniósł się **dźwięk słów** (Pwt 4,12; zob. Pwt 5,24-26) – był on tak przerażający, **iż wszyscy, którzy go usłyszeli, prosili, aby do nich nie mówił**.

To przykład ludzkiej reakcji na teofanię. Zetknięcie się z wszechogarniającym majestatem i świętością Boga jest zarazem konfrontacją z własnym brakiem świętości, z własną małością i kruchością¹.

Lud zatem błagał Mojżesza: „**rozmawiaj z nami, a my będziemy cię słuchać! Ale Bóg niech nie rozmawia z nami, abyśmy nie pomarli**” (Wj 20,19; zob. Pwt 5,24-27).

Choć Bóg przychylił się do prośby Izraelitów (Pwt 18,16-18), ich odmowa słuchania Go stanowiła symbol ogólnej zatwardziałości serca, właściwej pokoleniu exodusu, które ciągle buntowało się przeciwko Bogu, tak jak opisano to w trzecim i czwartym rozdziale Listu do Hebrajczyków.

[12,20] Nie mogli bowiem znieść tego rozkazu: „Jeśli by nawet tylko zwierzę dotknęło się góry, winno być ukamienowane”.

Przerażenie ludu jeszcze się wzmoгло po usłyszeniu tego rozkazu.

Sam Bóg uroczyście ostrzegł Izraelitów, by nie podchodzili zbyt blisko: „**strzeżcie się wstępować na górę i dotykać jej podnóża, gdyż kto by się dotknął góry, będzie ukarany śmiercią**” (Wj 19,12; zob. Wj 19,21).

Każdy, kto naruszył ten zakaz, miał być zabity przez ukamienowanie lub strzał z łuku – czyli z bezpiecznej odległości.

[12,21] A tak straszne było to zjawisko, iż Mojżesz powiedział: „Zatrwożony jestem i drżę”.

Wreszcie, niższość Starego Przymierza zostaje w uderzający sposób podkreślona przez fakt, że nawet Mojżesz – jego pośrednik, człowiek, który rozmawiał z Bogiem twarzą w twarz – przyznał, że na widok tego zjawiska był przerażony i drżał.

Co znaczące, w zwrocie tym wybrzmiewają słowa z Pwt 9,19, gdzie Mojżesz odnosi się nie tyle do samej teofanii na Synaju, co do swego lęku przed Bogiem w sytuacji, gdy lud zaczął oddawać cześć złotemu cielcowi: „**przeląknę się (...) widząc gniew i zapalczywość, jakimi zapłonął na was Pan, tak, że chciał was wytępić**”².

Ogólna wymowa tego opisu teofanii na Synaju niezwykle dobitnie podkreśla nieprzystępność Boga w Starym Przymierzu.

Przybliżanie się do najświętszego Boga było czymś niebezpiecznym dla ludzi, którzy jeszcze nie zostali odkupieni w Chrystusie.

¹ Takie było doświadczenie Abrahama (Rdz 15,12), Izajasza (Iz 6,5), Daniela (Dn 10,9), Piotra (Łk 5,8), trzech apostołów będących świadkami przemienienia Jezusa (Mt 17,6) oraz Jana Ewangelisty (Ap 1,17)

² Również w zapisanej w Dziejach Apostolskich mowie Szczepana mowa jest o przerażeniu Mojżesza, doświadczonym przezeń w zetknięciu z krzewem gorejącym (Dz 7,32; zob. Wj 3,6)

[12,22] Wy natomiast przyszlście do góry Syjon, do miasta Boga żywego – Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zgromadzenie.

Na tym mrocznym tle tym bardziej wyróżnia się radosna i przystępna rzeczywistość, do której chrześcijanie **faktycznie** przyszl.

Użyta w oryginale forma czasownika „przyjść” opisuje aktualne skutki przeszłego zdarzenia: naszą bliskość z Bogiem, będącą rezultatem nawrócenia do Chrystusa poprzez wiarę i chrzest.

Jak obszernie wykazał autor Listu do Hebrajczyków, **przez ofiarę Jezusa możemy z pełną śmiałością przybliżyć się do Boga** (Hbr 4,16; 7,25; 10,22).

Słowo przetłumaczone jako „przyjść” kojarzy się też ze sprawowaniem kultu, z wchodzeniem wraz z ludem Bożym w świętą obecność Boga.

Opisana tu scena przedstawia niebiańską liturgię (jak ta omówiona w wizji Jana z Ap 4,1-5,14), w którą w mistyczny sposób wpisana jest chrześcijańska liturgia sprawowana na ziemi.

Również przeciwstawiony Synajowi Syjon zostaje przedstawiony za pomocą siedmiu określeń.

Podczas gdy zjawiska dokonujące się na Synaju były widzialne i namacalne, z Nowym Przymierzem wiążą się niewidzialne rzeczywistości duchowe.

Jednak nie są one mniej, a **bardziej** realne - stanowią one to, co prawdziwe, nie będąc jedynie cieniami (Hbr 10,1).

1. W pierwszym rzędzie istnieje **góra Syjon, (...), miasto Boga żywego, Jeruzalem niebieskie**. Te trzy zwroty oznaczają jedną rzecz.

Góra Syjon, czyli jedno ze wzgórz, na których wybudowano Jerozolimę, stała się synonimiczna z samym miastem (zob. Ps 147,12-13). Jako miejsce, w którym stała świątynia, Jerozolima była miastem świętym, umiłowanym przez Boga, gdzie Bóg obiecał mieszkać na zawsze (Ps 87,1-2; 132,13-14). Stąd panował Dawid, a prorocy zapowiadali, że któregoś dnia będzie tu królował sam Bóg (Iz 24,23). W najczęściej cytowanym w Liście do Hebrajczyków psalmie, mianowicie w Psalmie 110, królestwo Mesjasza jest ukazane jako mające stolicę właśnie w Jerozolimie: „**Twoje potężne berło niech Pan rozciągnie z Syjonu**” (Ps 110,2).

Podobnie jak ziemski przybytek stanowił tylko obraz świątyni niebiańskiej (Hbr 8,5), tak też ziemskie Jeruzalem jest pośledniejszym odpowiednikiem miasta niebiańskiego, „którego architektem i budowniczym jest sam Bóg” (Hbr 11,10). Paweł zarysowuje podobną analogię w Liście do Galatów: góra Synaj symbolizuje doczesną Jerozolimę i dawny system jako całość ze wszystkimi jego brakami i niedoskonałościami, a jej

przeciwieństwem jest „górne Jeruzalem” (Ga 4,26). Chrześcijanie już są prawdziwymi obywatelami tego niebiańskiego miasta (Flp 3,20), choć w swym najpełniejszym sensie ma ono dopiero nastać (Hbr 13,14; zob. Ap 21,2).

Jako miejsce zamieszkania „Boga żywego”, niebiańskie miasto wprost tętni życiem i radością.

2. Drugą cechą góry Syjon jest to, że odbywa się na niej uroczyste zgromadzenie, w którym bierze udział **niezliczona liczba** (dosłownie: „miriady”) **aniołów**.

Miriada jest równa dziesięciu tysiącom i była największą liczbą, na oznaczenie której istniało w języku greckim słowo. Opis tej rzeszy niebiańskich istot przywołuje na myśl Danielową wizję tronu Bożego: „**tysiąc tysięcy służyło Mu, a dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy stało przed Nim**” (Dn 7,10)³.

Autor Listu do Hebrajczyków wcześniej ukazał aniołów jako tych, którzy pomagają ludowi Bożemu (Hbr 1,14), tutaj jednak stwierdza, że główną ich czynnością jest oddawanie czci Bogu. Podobnie jak zostało to ujęte w zapisanej w Apokalipsie wizji Jana, aniołowie radośnie chwalebne zwycięstwo, jakie Bóg odniósł w Chrystusie (Ap 5,11-12).

Tło biblijne: Nowe objawienie na nowej górze

W wielu fragmentach Pisma góry są wskazywane jako miejsca spotkania z Bogiem. Na samotnie stojącym na pustyni Synaju nastąpił punkt kulminacyjny starotestamentowego objawienia, w którym Bóg ustanowił przymierze i nadał prawo. Synaj był symbolem wszystkich barier wzniesionych przez prawopo to, by oddzielić Izraela od innych narodów: praw dotyczących koszerności, rytualnej czystości, szabatu i ofiar. Prorocy jednak zapowiedzieli, że w czasach ostatecznych góra Syjon – w przeciwieństwie do Synaju – stanie się miejscem, z którego Boże objawienie rozniesie się na cały świat.

„Mnogie ludy pójdą i rzekną: <Chodźcie, wstąpmy na górę Pańską, do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli jego ścieżkami.. Bo Prawo pochodzi z Syjonu i słowo pańskie – z Jeruzalem” (Iz 2,3; zob. Iz 56,6-7; Mi 4,2).

Nowy Testament objawia, że proroctwo to właśnie się spełnia, począwszy od Pięćdziesiątnicy, kiedy to uczniowie zgromadzeni w Wieczerniku na Syjonie zostali napełnieni Duchem Świętym, a następnie przynagleni przez Ducha, by zanieść Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie – stanowiącym pełnię Bożego objawienia – na wszystkie krańce ziemi (Dz 1,8; 2,1-11)⁴.

³ Możliwe też, że mamy tutaj do czynienia z pośrednim przeciwstawieniem tej bezmiernej liczby „**tysiącu świętych**”, którzy według Pwt 33,2 (BJW) mieli towarzyszyć Bogu na Synaju.

⁴ Nazwa „Syjon” pierwotnie odnosiła się do północnego wzgórza w Jerozolimie, na którym stała świątynia. Od I wieku określenie to zaczęto stosować na oznaczenie wzgórza zachodniego, gdzie prawdopodobnie znajdował się Wieczernik. Ale zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie miano „Syjon” może być wykorzystywane jako poetycka nazwa całego miasta (np. Ps 97,8; 102,22).

[12,23] i do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sędzi wszystkich, do duchów [ludzi] sprawiedliwych, którzy już doszli do celu,

3. Aniołom towarzyszą święci, czyli **Kościół (ekklesia) pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach.**

Mamy tu do czynienia z kolejnym, subtelnym odniesieniem do Izraela – zebranego na Synaju zgromadzenia (**ekklesia**) ludu Bożego (Pwt 9,10 LXX). Autor Listu do Hebrajczyków wcześniej przyznał Jezusowi miano pierworodnego Syna Bożego (Hbr 1,6), teraz zaś ukazuje wszystkich wierzących jako mających udział w tym wzniosłym statusie.

Po exodusie Bóg nakazał, by w każdej rodzinie pierworodny syn był Jemu poświęcany, w szczególności sposób do Niego należąc (Wj 13,2.15) – teraz przywilej ten dotyczy wszystkich chrześcijan (zob. Hbr 10,10.14).

Wzmianka o byciu „pierworodnymi” (**prototokos**) kojarzy się też „pierworództwem” (**prototokia**) – świętym dziedzictwem, tak lekkomyślnie przehandlowanym przez Ezawę (Hbr 12,16).

Stwierdzenie, że jesteśmy „**zapisani w niebiosach**” oznacza, że jest tam dla nas przygotowane miejsce. Jezus obiecał swoim apostołom: „**wasze imiona zapisane są w niebie**” (Łk 10,20), a zarówno listy Pawłowe, jak i Apokalipsa ukazują chrześcijan jako tych, których imiona są zapisane w „**księdze życia**” (Flp 4,3; Ap 21,27; zob. Ps 69,29; Dn 12,1).

4. Na pierwszy rzut oka wzmianka o **Bogu, który sędzi wszystkich**, wydaje się wносить w tę świąteczną scenerię bardziej złowrogi ton.

Przypomina, że Bóg jest Tym, przed którym wszystkie stworzenia będą musiały zdać sprawę ze swego życia (Hbr 4,13; zob. Hbr 10,30; Rdz 18,25) i że każdy uczynek, dobry bądź zły, otrzyma słuszną zapłatę (Rz 1,5-8; 1 P 1,17).

Jednak dla ludzi wierzących jest to powód do mocnej nadziei, a wręcz radości. Każdy, kto przeczytał wcześniejsze partie Listu do Hebrajczyków, ma świadomość tego, że Bóg sędzia jest tym samym Bogiem, który zadośćuczynił za nasze grzechy i daje wiernym udział we własnej świętości poprzez jedyną, doskonałą ofiarę Jezusa Chrystusa.

5. Określenie **duchy ludzi sprawiedliwych, którzy już doszli do celu**, może odnosić się do świętych Starego Przymierza, których przykładami są herosi wiary z rozdziału jedenastego.

Jednak bardziej prawdopodobne jest, że chodzi tutaj o wszystkich wiernych zmarłych zarówno Starego, jak i Nowego Przymierza: tych, którzy przez wiarę „**patrzyli z daleka**” (Hbr 11,13), oraz tych, którzy zasnęli w Chrystusie (1 Kor 15,18).

W tradycji biblijnej ludźmi „sprawiedliwymi” są ci, którzy pozostają we właściwej relacji względem Boga i bliźniego.

Obecnie święci Starego i Nowego Przymierza, udoskonaleni łaską Chrystusa, wspólnie radują się przed tronem Boga.

Termin „duchy” jest tu synonimem słowa „dusze” (tak jak jest to w Mdr 3,1), oznaczając dusze oddzielone już od ciała. Wciąż czekają one na ostateczne urzeczywistnienie Bożych zamysłów, wskreszenie zmarłych.

[12,24] do Pośrednika Nowego Testamentu – Jezusa, do pokropienia krwią, która przemawia mocniej niż [krew] Abła.

6. Zwieńczeniem tej listy jest **Jezus**.

Wzmianka o Jego ludzkim imieniu podkreśla, że dzieli On z nami człowieczeństwo.

To dzięki ofierze złożonej przez Niego z samego siebie na krzyżu rzesza aniołów i świętych radośnie oddaje Bogu cześć przed Jego tronem.

Fakt, że Jezus został „udoskonalony przez cierpienie”, stanowi powód, dla którego „wielu synów” zostało doprowadzonych do chwały (Hbr 2,10).

Jak już zostało wykazane w Liście do Hebrajczyków, Jezus jest **Pośrednikiem Nowego Testamentu** (Hbr 9,15) – przymierza lepszego (Hbr 7,22; 8,6), które nigdy nie zostanie złamane, powoduje ono bowiem radykalną i trwałą przemianę w jego uczestnikach.

W tym fragmencie w zwrocie „Nowy Testament” pojawia się inne greckie słowo na wskazanie nowości tego przymierza: nie **kaine**, jak to było w Hbr 8,8.13 i 9,15, ale **nea**, co oznacza „świeże” lub „młode”.

Jak zauważył jeden z biblistów, „ustanowione przez Jezusa przymierze jest nie tylko nowe – zarazem promienieje ono radością i wytryskuje niczym źródło świeżej wody”.

7. Stwierdzenie, że wierzący „przyszli” (w.22) do **pokropienia krwią** Jezusa, oznacza, iż zostali skropieni krwią, która – inaczej niż krew zwierząt, którą kropieni byli Izraelici (Hbr 9,19-21) – ma moc oczyszczać **„sumienia z martwych uczynków”**, abyśmy **„służyć mogli Bogu żywemu”** (Hbr 9,14; zob. Hbr 10,22).

Krew ta przemawia mocniej (dosłownie: „lepiej”) niż krew Abła, będącego pierwszą ofiarą morderstwa. Zgodnie z Księgą Rodzaju, krew Abła wołała spod ziemi ku Bogu (Rdz 4,10; zob. Hbr 11,4), w odpowiedzi na co Bóg ukarał sprawcę, Kaina, za jego przestępstwo.

Podczas gdy krew Abła wołała o zemstę, krew Jezusa – niewinnej ofiary nieskończenie gorszej zbrodni – woła o miłosierdzie i przebaczenie. Sprowadza ona nie przekleństwo (jak to jest w Rdz 4,11), ale szczęście wiekuistego odkupienia (Hbr 9,12) oraz zwycięstwo nad śmiercią.

Wzmianka o przymierzu i pokropieniu krwią jest ponownym nawiązaniem do teofanii synajskiej, jeszcze mocniej uwydatniając kontrast między tym, co stare i tym, co nowe.

Poprzednie przymierze, którego pośrednikiem był Mojżesz, zostało ustanowione poprzez pokropienie krwią zwierzęcą ołtarza (reprezentującego Boga) oraz ludu (Wj 24,6-8; zob. 9,19-21).

Jednak więź utworzona w oparciu o krew zwierząt była w najlepszym razie krucha, „**niemożliwe jest bowiem, aby krew cielców i kozłów usuwała grzechy**” (Hbr 9,19-21).

Natomiast podstawą Nowego Przymierza jest osoba Jezusa, który ma udział w naszej ludzkiej naturze (Hbr 2,14) i który dobrowolnie zdecydował się przelać swą krew z miłości ku nam.

Określenia „przymierze” i „krew” przywodzą na myśl ostatnią wieczerzę, podczas której Jezus ustanowił wielki sakrament Nowego Przymierza: „**ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana**” (Łk 22,20).

Aluzja ta jeszcze uwydatnia liturgiczny podtekst całego fragmentu. Właśnie podczas liturgii eucharystycznej chrześcijanie najpełniej wkraczają we wspaniałą celebrację Chrystusowego triumfu, która wiecznie trwa w niebie przez Bożym tronem.